

# Działacz AfD „poszedł swoją drogą” – do islamu

Arthur Wagner jako dziecko dorastał w Związku Radzieckim, potem wyemigrował do Niemiec, został chrześcijaninem, alkoholikiem, kierowcą ciężarówki oraz zaangażowanym członkiem partii Alternatywa dla Niemiec (AfD).

Wagner zaskoczył niedawno swoich kolegów partyjnych ogłaszając, że [przechodzi na islam](#). Wiadomość wywołała spore zaskoczenie, ponieważ oficjalnie AfD głosi, że dla islamu nie ma miejsca w Niemczech.

Wagner, znany teraz jako Ahmad, nie zgadza się z tym, ale nie chce opuszczać partii. “Zawsze pozostanę wierny AfD” – powiedział dziennikarzom.

Większość muzułmanów jest zaniepokojona wzrostem poparcia dla AfD, która zajęła trzecią pozycję w zeszłorocznych wyborach krajowych po intensywnej kampanii przeciwko islamowi i imigracji. Aiman Mazyek, szef Centralnej Rady Muzułmanów, oskarżył partię o udzielanie schronienia „przeciwnikom islamu i rasistom” w jej szeregach.

Niedawno przywódca AfD w Turyngii, Bjoern Hoecke, został sfilmowany, gdy opowiadał zwolennikom, że kiedy partia przejmie władzę, zapewni iż to, co określił mianem „trzech M” islamu – Mahomet, muezini nawołujący do modlitwy oraz meczety – „zatrzyma się na Bosforze”.

“Nie wiem, co on pali” – skomentował to Wagner. Ten 48-latek, który do niedawna cieszył się stosunkowo małym zainteresowaniem publiczności jako członek zarządu AfD w Brandenburgii, powiedział, że zamiast rysować linie frontu woli „budować mosty”. Przemawiając w Poczdamie Wagner zaprzeczył, jakoby dokonał „karkołomnej akrobacji”.

„Jestem śmiertelnie poważny – przekonywał. – Uważam, że moim zadaniem jest doprowadzenie do konsensusu między niemieckim islamem a konserwatywnymi Niemcami.

Zapytany, dlaczego w zeszłym roku nawrócił się na islam, Wagner odpowiada nieprecyzyjnie i odnosi się do swojego wieloletniego zainteresowania, nasilonego po wizycie w Ufie, stolicy Baszkirii, nazywanej islamską stolicą Rosji.

AfD nie zareagowała od razu jednoznacznie na działania Wagnera zmierzające do „dotarcia do muzułmanów”, jego przekonanie, że „XXI wiek to stulecie islamu” oraz jego plan zdobycia wykształcenia imama w Rosji. Lokalny oddział partii nalega na razie, żeby nie został wyrzucony z powodu tego, co uważają za „osobistą decyzję”. Jednak regionalny przywódca AfD, Andreas Kalbitz podkreśla pogląd partii, mówiący, że islam „stanowi wielkie zagrożenie dla naszego państwa, społeczeństwa i naszych wartości”.

Wagner natomiast deklaruje, że już teraz jest częścią czegoś większego – „mojej ummy”, jak mówi – światowej społeczności liczącej 1,8 miliarda muzułmanów. „Nie muszę się nikomu tłumaczyć – powiedział. – Po prostu idę swoją drogą.”

*EmPe, na podst. [www.washingtonpost.com](http://www.washingtonpost.com)*